Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Środa 24 grudnia 1925 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00.

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 294 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Jak przetrwać kryzys gospodarczy?

Polityka gospodarcza Polski.

Mowa posła Andrzeja Wierzbickiego wygłoszona na Akademji poselskiej w Bielsku-Białej

W niedzielę odbyła się w Bielsku-Białej Akademja polska, na którą złożyły się znakomite przemówienia posłów Andrzeja **Wierzbickiego,** Konrada **Ilskiego,** wiceprezydenta miasta Warszawy, Medarda **Kozłowskiego** i Karola **Wierczaka.** Mowa posła Wierzbickiego, świetnego, najlepszego bodaj w Polsce znawcy naszych spraw gospodarczych, wywołała **wspaniałe wrażenie** na licznie zebranych uczestnikach Akademji. Mowę tę nadsyła nam korespondent ekonomiczny „Gońca": brzmi ona:

Polityka gospodarcze państwa musi być **dziełem całego narodu.** Ani bowiem rząd sam, ani obok stojący Sejm, który poza tem jest rozbity, dzisiaj tego zadania same nie spełnią. Polityka gospodarcza prowadzona przez Rząd jest bardzo chwiejną, kompromisową, zależną od agitacji pewnych grup czy stronnictw — idzie więc zygzakiem, uwzględniając pewne interesy grupowe, a nie całość.

Nasza polityka gospodarcza.

Dla naszej polityki gospodarczej są już mimo tych niepomyślnych warunków zbudowane **silne zręby,** lecz nie jest to, do dnia dzisiejszego cała i pełna budowa. Polityka gospodarcza trafna **jest trudną,** bo musi iść **drogą empiryczną,** nie wystarczy tylko przemyśleć i opracować program, lecz **trzeba ciągle patrzeć i mieć rękę na pulsie życia gospodarczego,** by ocenić i rozumieć, jakie wyniki dana myśl czy idea przynosi. Gospodarcza polityka jest to **rdzeń, na którym rozwija się potęga Polski i jej znaczenie w Europie.**

Jeżeli sięgniemy w przeszłość do chwili, kiedy Polska powstała, to widzimy, żeśmy stanęli do pracy z pustymi rękoma, że Polska w porównaniu do zniszczonych w tej wojnie — Francji i Belgji, była o tyle w gorszem położeniu, że Polska objęła ziemie, prócz tego, że zniszczone materjalnie, ale nadto takie, które przedtem należały do 3-ch organizmów gospodarczych i że ten podział do dnia dzisiejszego jeszcze się całkowicie nie skończył. Przedewszystkiem najwięcej złego zrobiła nam Rzesza Niemiecka. Niemcy postanowiły, że **Polska ma być krajem rolniczym, a zarazem krainą zbytu dla ich przemysłu.** W myśl tej zasady postanowiono przemysł łódzki, przemysł włókienniczy, który uznano za przemysł na wielką skalę — zupełnie zniszczyć. I jest ciekawe, że Łódź zorganizowana w dużej mierze przez wychodźców z Rzeszy Niemieckiej, a więc Niemców, była w myśl powyższych celów potęgi gospodarczej samej Rzeszy przez drugich Niemców niszczona i rujnowana. Poświęcono Łódź i jej niemieckich fabrykantów idei państwowej gospodarczej Prus, która pragnęła stworzyć największe dobra u siebie, zatrudnić wszystkich w pracy, a dodając do tego swój genjusz rasy spodziewali się Niemcy stać największą potęgą świata. Teraz więc Polska musi dążyć do stworzenia tak silnego i zdrowego organizmu gospodarczego, by zapewnić dobrobyt całym rzeszom narodu i gdy to zrobi, to biorąc pod uwagę, że ludność nasza należy do najbardziej rozrodczych w Europie, **Polska za kilka dziesiątek lat zajmie w szeregu narodów jedno z poważniejszych miejsc i będzie głównym czynnikiem równowagi i pokoju w Europie i świecie.** Ta zaś podstawowa idea, by cała ludność miała warstat pracy, by żyła i bogaciła się, będzie też **najpomyślniejszym momentem i radością dla wszystkich innych grup narodowościowych w Polsce.** Polska bowiem posiada ideę liberalną z przeszłości, która tak piękne wyniki dawała, dlatego jest Polska **szczególnie predystynowaną stworzyć wielkie państwo o mocarstwowem znaczeniu, a z powodu braku zaborczości** wybitny czynnik pokoju w Europie.

Nie zmarnowaliśmy 5 lat naszej niepodległości

Jeżeli przejdziemy 5 lat naszego życia gospodarczego, to musimy stwierdzić, że Polska **żadnego momentu gospodarczego nie zmarnowała.** Trzeba powiedzieć, że **najwybitniejsi ekonomiści i znawcy finansowi twierdzili, że Polska bez pomocy zagranicy nie ufunduje waluty.** Stało się jednak niesłychane zdarzenie, które przeszło oczekiwania najtęższych ekonomistów. Oto znany finansista angielski, Joung, myślał, że osiągniemy tylko połowę spodziewanych podatków. Okazało się nie zbicie, żeśmy **nie zmarnowali czasu inflacji a został on użyty na odbudowę warsztatów.** Tutejszy przemysł zachował przez wojnę swój dorobek w warsztatach, lecz łódzki przemysł został zupełnie zniszczony. Wogóle cały przemysł b. Kongresówki **poza jednem górnictwem** został przez Niemców zniszczony. Górnictwo ze względów na potrzeby wojenne było pędzone całym wysiłkiem, tak, że wskutek braku rąk zapełniano kopalnie nadmiernie jeńcami. **Przemysł jednak w czasie inflacji się odbudował,** a Bielsko-Biała w tym kierunku przodowała, bo tutaj nawet **przemysł instalacyjny się rozszerzył,** który idzie zawsze dopiero za dość dużym przemysłem innym, a z tych instalacyj korzystającym. Nowe maszyny tekstylne idą zagranicę i nasi konkurenci z nich korzystają. Rozszerzenie i wzmożenie się naszego przemysłu było znaczne, bo **jeszcze w r. 1923, mieliśmy czynny bilans handlowy.** Życie nasze gospodarcze szło naprzód i rozwijało się mimo wielkich trudności, mimo tego, że nie mieliśmy państwa zorganizowanego i posiadającego **twardą i jedrną myśl rządową,** bo to bywa wtedy, gdy taką myśl posiada Sejm, a Sejm może mieć taką myśl, gdy całe społeczeństwo jest zwarte, zorganizowane i wie czego żądać.

Polityka kredytowa Banku Polskiego.

Kiedy jednak doszliśmy do tego momentu, że marka nasza była już tylko funkcją dnia, to opinja dojrzała i weszliśmy na drogę stanowczych wysiłków celem sanacji skarbu. I oto po kilku miesiącach powstał **Bank Polski,** otrzymaliśmy złotego, którego powstanie spotkało się z uznaniem u nas i zagranicą. Dlaczego jednak ten Bank Polski tak zazdrośnie i może za ostrożnie prowadzi politykę kredytową i biletową (ilość pokrycia wynosi 70 proc.). Oto jednym z najważniejszych momentów siły złotego jest to, że nie objawia on najmniejszego chwiania, jest poza nawiasem spekulacji giełdowej, a dopóki tak jest, to jest on skałą, której ugryźć nie można. Całe zadanie Banku Polskiego skupia się koło tego, aby złoty nie miał zmiennej tendencji ani **nie spadał,** ani **szedł w górę.** Jednakże może ta ostrożność jest za wielką? Mimo bowiem biernego bilansu handlowego nasz **bilans płatniczy jest ciągle czynny.** Czy więc przy zachowaniu tej ostrożności nie powinien Bank otworzyć redyskontów weksli, zwłaszcza w obecnej dobie wzmożonego zapotrzebowania wskutek płacenia podatków. Gdy bowiem popatrzymy na różne banki państwowe zagranicą, to tak wysokiego pokrycia, jak u nas, oraz tak małej jednocześnie ilości obiegowych znaków pieniężnych nigdzie nie spotkamy.

Dlatego też ostatnio **sfery przemysłowe przyszły do przekonania, że powinno się kredyty zwiększyć, że głównie rolnictwo, które na wiosnę znajdzie się w bardzo trudnej sytuacji, musi otrzymać pomoc pieniężną, gdyż warsztaty jego pracy uległyby obniżeniu, postanowiono, by kredyty zwiększone zostały o 10 do 15 proc. portfelu wekslowego.** Te pieniądze będą kroplą wody na spieczone usta naszego gospodarstwa.

Reorganizacja przemysłu.

W czasie bowiem inflacji **Polska była krajem najtańszym,** a obecnie sytuacja całkiem się odwróciła. Myśmy w tym roku przeszli bardzo ciekawą rzecz, wprost **rewolucję gospodarczą** (w każdej rewolucji rodzą się nowe myśl i idee, które zapładniają przyszłe pokolenia). Przez tę rewolucję zrobiliśmy wielki krok naprzód np. w dziedzinie gospodarstwa fabrycznego. Liczba robotników w górnictwie skutkiem wojny, a następnie dewaluacji zwiększyła się w dwójnasób, a wytwórczość znalała. **W przeciągu roku zmniejszono ilość robotników o kilkadziesiąt tysięcy, a wytwórczość wzrosła.** Niema bowiem nic szkodliwszego jak nadmiar ludzi w jakimkolwiek przedsiębiorstwie, bo wtedy oni sobie nawzajem przeszkadzają. Psychicznie bowiem, kiedy ludzie nie mają co robić są nieszczęśliwi i niezadowoleni. Jest to **wielka tajemnica natury,** która brzydzi się marnotrawstwem i chce mieć widomy rezultat swej pracy. Nadmierna ilość robotników rodziła pytanie, czy wytwórczość może dojść do przedwojennych wyników. Ileż na tem polu było daremnych wysiłków w czasie inflacji, kiedy obliczyć cokolwiek było rzeczą niemożliwą. Stwierdzić trzeba, że te rzesze urzędników i t. d., które zostały zredukowane, które budziły obawę, co się z niemi stanie, gdzieś wsiąkły. Poza Małopolską nie było urzędników, ani w Poznańskiem, ani w Kongresówce, skąd więc się wzięły te rzesze, które rzuciły się tak licznie do nowych urzędów. Otóż byli to raczej robotnicy, którym trzeba było dać pracę, to były elementy, które przed wojną tak chlubnie zasilały nasze rzemiosla, a teraz zaczęły się piąć do rządów. Niema obecnie prawie ruchu budowlanego, bo wszyscy z tego fachu uciekli (tak, że dziś robotnik murarski jest dwukrotnie droższy od innego). Warszawa była siedzibą szewców (Kiliński), a dzisiaj szewcy wyrabiają tylko połowę (dwa razy drożej). Panny poszły na maszynistki, a pracownica igły (jest 3 razy lepiej płatną), bo ich brak.

Otóż i z górnictwa wydalono nadmierne ilości ludzi i chociaż wydaleni mieli ujść za granicę, to jednak **redukcja była twórczą, nasz węgiel otrzymuje wskutek potanienia kosztów wydobywania zdolność eksportową.** Miał węglowy kosztuje nawet jedną trzecią ceny przedwojennej i szereg fabryk zamierza paleniska przystosować do tego miału. W tej chwili stoimy lepiej, aniżeli rok temu. Zrobiono też wiele w dziedzinie potanienia produkcji.

Jeżeli przejdziemy inne gałęzie, to zobaczymy, że nie tylko w **górnictwie,** które zmechanizowało pracę w kopalniach, a nawet są kopalnie o urządzeniach najlepszych na świecie, jest lepiej i postęp duży widoczny. Przemysł naftowy zrobił wiele, zbudowano **wielką centralę elektryczną,** zastosowuje się nowe zasady wiercenia, które mają czas trwania wiercenia skrócić z lat 4-ch na jeden. Możemy więc być dumni, że **rok 1924 użyliśmy na reorganizację,** że wprost niema wypadku, by gdziekolwiek czegoś nie zrobiono.

Kwestja dnia roboczego.

Przechodzę do najważniejszej sprawy, **kwestji**

dnia roboczego i chcę ją należycie wyświetlić. Przemysł chce jednego, by był **w Polsce pełny 8-miogodzinny dzień pracy.** Polska pracuje od tych państw, które podpisały konwencję waszyngtońską **25—26 dni krócej.** Czyż jest możliwem, by Polska, posiadająca szalone braki w urządzeniach technicznych, jak niedostateczność kolei, dróg bitych i wodnych, brak wielkich portów, składów i szeregu rzeczy innych — pracowała mniej od tych państw? Czyż nie jest niepodobieństwem, że gdy zagranicą pracują, my darmujemy. Gdybyśmy przynajmniej ten wolny czas od pracy obrócili na sport lub pracę społeczną, które człowieka ożywiają, pobudzają, zachęcają do życia, a tem samem wzmagają jego chęci do pracy — ale my go tracimy. Musimy więc **zrównać się z innemi państwami** w tych dziedzinach. Dowiedzmy, że w hutnictwie, gdzie Niemcy pracują 10 godzin, my umieliśmy to samo zrobić, a jakież są dodatnie wyniki tego zwiększenia pracy, nikt nie uwierzy? Zredukowano 12 proc. robotników, a wytwórczość **z 47.000 ton w lipcu podniosła się do 90.000 ton we wrześniu, a więc o 110 proc. Wynagrodzenie robotnika z 4.40 zł. w lipcu urosło do 6.50 zł. we wrześniu, a koszt wytworu jednej tony z 12.50 zł. w lipcu, spadł na 6.40 zł. we wrześniu.** Trzeba tutaj stwierdzić, że rozumne stanowisko robotników, ułatwiło sprawę, robotnik umiał się zrzec prawa socjalnego, ale jakie korzyści osiągnął. Zapotrzebowanie żelaza u nas jest bardzo małe, bo niema ruchu budowlanego, a **gdzie niema budowy niema i pełnego życia.**

Program gospodarczy Związku Lud.-Nar.

W trudnym układzie naszych stosunków gospodarczych — nie mamy przecież kapitałów i sfer finansowych — ratuje położenie **wielka siła polityczna narodu, szczególnie reprezentowana w Związku Ludowo-Narodowym,** który postawił sobie za zadanie jednoczenie wszystkich czynników gospodarczych dla bogactwa i dobra wszystkich, bo gdy Polska będzie bogatą, to będzie ona Potęgą, a wtedy całemu Narodowi będzie dobrze. **Idea gospodarcza dążąca do sharmonizowania wszystkich czynników produkcji — daje podstawę rozumnej polityki gospodarczej.** Wtedy każdy robotnik będzie pracował w kraju, a nie będzie wyjeżdżał zagranicę, gdzie miałby pracować dla drugich.

W sharmonizowaniu gospodarczem jest i **zysk fabrykanta i dobrobyt robotnika.** Strajki powinny być o ile możności usuwane, bo główny moment wspólny obu czynników — potanienie produkcji, powinien myśl ich zaprzątać. Tutaj w Bielsku, gdzie idea eksportu i to eksportu zdrowego ma swoją historyczną przeszłość, mam nadzieję, że wkrótce znów on się rozpocznie. Są jeszcze trudności i rzeczy wiele do zdobycia, ale gdyśmy do chwili obecnej potrafili **zachować spokój socjalny, jeżeli robotnicy nasi nie są objektem agitacji i gdyśmy otrzymali niedawno tak wielki dar jak niepodległość polityczną, to i zupełną niepodległość gospodarczą musimy uzyskać i uzyskamy.** Nasze np. koleje dokonały wiele w roku ostatnim. **Oszczędność paliwa wynosi 80 proc., punktualność pociągów osobowych wyśmienita, jesteśmy drugiem państwem po Niemczech w Europie na tem polu.**

Zagadnienie polityki gospodarczej państwa, to przeobrażenie społeczeństwa i postawienie przed niem obrazu całej polityki oraz pełne przez niego zainteresowanie się tą sprawą. Trzeba więc nam zdobyć się na wysiłek, który doprowadzi nas do takiego wyniku, jaki przyniosło zainteresowanie się społeczeństwa walutą, a mianowicie ufundowanie jej. **Linja rozwoju gospodarczego musi iść w jednym, równym kierunku. Dla tej ideologji musi się znaleźć mąż stanu, który stanie przed Sejmem i narodem z programem, a mocą swego charakteru dokona tego, że całe społeczeństwo użyczy mu poparcia, a Sejm pod naciskiem tegoż społeczeństwa poprze Rząd, mający taki program. Związek Ludowo-Narodowy posiadał dawno taki program, dziś ten program przechodzi w świadomość rzesz całego narodu, a gdy zostanie wprowadzony w życie, to Polskę poprowadzi do siły, potęgi i chwały.**

Przegląd prasy.

Odruch przeciw machinacjom. — Żelazna ręka Baldwina. — Pięścią w oczy!... — Polska na czoło szeregów w walce z bolszewizmem!

Kraków, 23 grudnia.

W świecie jednomyślność... W Anglji, we Włoszech, w Rumunji, we Francji, w Polsce, Jugosławji — jednem słowem **wszędzie odruch przeciw machinacjom bolszewickim.** Pod znamiennym tytułem **„Zasadniczy fakt“,** będącym powtórzeniem zwrotu z artykułu „Tempsa“ o mowie Chamberlaina **pisze „Gaezta Warszawska“:**

„Stanowisko p. Chamberlaina“ musi zrobić przedewszystkiem wielkie wrażenie w Polsce. Wszak kraj nasz, obok Rumunji, styka się **bezpośrednio z Rosją bolszewicką** i przez to jest bezpośrednio wystawiony na propagandę rewolucyjną. Naturalnym zaś objektem tej propagandy są **nasze ziemie wschodnie“.**

Polsce zatem trzeba szczególnie wytężyć ucho w stronę bolszewickiego wulkanu.

„Napady bandyckie na Ziemiach wschodnich nie są niczem innem, jak **atakiem komunizmu na Polskę.** Wypadki na Ziemiach wschodnich, które tak niepokoją naszą opinję publiczną, mogą być postawione obok akcji bolszewickiej w Indjach, w Chinach, w Persji, w Egipcie itd., obok pochodów i demonstracyj komunistycznych we Francji, obok knowań we Włoszech i w krajach bałkańskich“.

Właśnie, jak dla ilustracji, rozrzuciło **żydostwo, awangarda komunizmu w Polsce,** odezwy i urządziło manifestację na cześć skazanych na śmierć... **bandytów z pod Leśnej.** Bohaterowie idei Lenina i Bornsztejn-Trockiego!... **Idei rabunku, morderstwa, rzezi, pożarów...**

Pierwsze hasło zdecydowanej walki z komunizmem, grożącym całości Europy **rzucił Mussolini.** Po nim zalała nas fala Mac Donaldów, pacyfizmów, rozbrajaczy, krzykaczy... Trwało to wszystko bardzo krótko... Po socjalistach, którzy, jak pisze dalej **„Gazeta Warszawska“:**

„są przeciwni wszelkim metodom stanowczym, bo w naturze ich psychiki i programu **leży kiereńszczyzna“.**

przyszedł **Baldwin.** Poćwiartował i pogruchotał układy londyńskie, pakty ubezwładnienia kultury przez czerń bolszewicką... Ostatnie wystąpienia jego ministra Chamberlaina są imponujące przez swoją żelazną bezwzględność:

„W stosunku do Sowietów rząd angielski dał wyraz najdalej posuniętej stanowczości i energji oraz zrozumienia **niebezpieczeństwa propagandy komunistycznej poza granicami Rosji sowieckiej.** Nie bez znaczenia jest również dla nas fakt, iż rząd p. Baldwina trzeźwą i stanowczą swą polityką doprowadził w krótkim czasie **do usunięcia iluzyj, których szczególnym rozsadnikiem okazała się Genewa.** W miejsce niedawno wszechwładnie panoszących się urojeń i utopij pacyfistycznych nieuchronnie prowadzących do wojny, pojawiła się trzeźwa i rozumna a wypróbowana i stanowcza polityka równowagi, najpewniej zabezpieczającą stan pokoju w stosunkach międzynarodowych“.

Tak określa zasługi Anglji **„Kurjer Poznański“.** Niewiadomo jeszcze jak pójdą dalsze wypadki. Przewiduje je **„Głos Narodu“** w takim porządku:

„Wypadki we Francji, Austrji (akcja komunistów wśród bezrobotnych), na Bałkanach, w Estonji otwierają nareszcie oczy na tę podwójną stronę zagadnienia Rosji sowieckiej. I wywołują reakcję! Chwyta się ona dziś półśrodków, czasem dość ostrych: — walki z komunizmem w kraju (w Jugosławji, w Bułgarji, Rumunji, we Francji). Ale to nie wystarczy! Komunizm w poszczególnych krajach dalej się będzie rozwijał, jeśli rezydować w nich będą przedstawiciele Rosji sowieckiej, tj. kominternu! **I przyjdzie wówczas chwila, w której wszystkie 22 państw zerwą z państwem sowieckiem, tj. z kuźnią, w której się wykuwa rewolucja, a której iskry raz po raz padają na domy sąsiadów. A to zerwanie, to osaczenie Rosji sowieckiej przyspieszy wreszcie koniec tego monstrum, jakiem jest państwo komunistyczne!**

Tak czy owak, dla nas najważniejsze jest to, że się wreszcie nasi najmilsi i najgorsi przyjaciele pozbywają iluzyj... **Walka z bolszewizmem zaczyna wrzeć na serjo!...** Bez dyplomacji, bez grzecznych słówek... Ale wprost — ząb za ząb, **pięścią w oczy...**

„Z powyżej zaznaczonej sytuacji powinien sobie zdawać sprawę **Rząd polski.** Powinien on pamiętać o tem, że **nie jesteśmy odosobnieni w świecie,** że broniąc się przeciw rozkładowej akcji ze wschodu, **bronimy jednocześnie cywilizacji i kultury Zachodu,** że znów, jak przed wiekami, stajemy się strażą przednią **najwyższych zdobyczy cywilizacji przed najeźdźcą ze Wschodu.**

— roztwiera tak zaszczytne, piękne horoskopy **„Gazeta Warszawska“.** Daleko piękniejsze od tych, o których mówiono w Lidze Narodów, o której, gdzie i co może, mówi i nasz pacyfista z ul. Wierzbowej. Nietylko zaś piękniejsze — ale i pewniejsze!... Skoro zaś **walka z komunizmem jest zagadnieniem „solidarności międzynarodowej“,** jaka obowiązuje wszystkie państwa cywilizowane, o której pisze i „Temps“, to pewnie i p. Skrzyński nawróci z manowców... On tak wszak lubi międzynarodową solidarność... **W tym wypadku powinien iść na czele Europy...** Tak, jak szedł, gdy huczały rozbrojenia groźne... słowa!...

Kl. Hr.

Zmiana ordynacji wyborczej we Włoszech.

Powrót do systemu jednomandatowego.

Rzym, 22 grudnia.

(PAT.) Stefani komunikuje. Zupełnie niespodziewanie prezydent Mussolini złożył w izbie deputowanych **projekt ustawy zmieniającej obowiązującą obecnie ustawę wyborczą.** Sprawiło to głębokie wrażenie na całej izbie. W kuluarach zapewniają, że w danym razie **chodzi niezawodnie o powrót do systemu wyborczego jednomandatowego.**

Ten senzacyjny krok rządu jest w izbie interpretowany jako środek do odnalezienia konstytucyjnego wyjścia z trudności obecnej sytuacji parlamentarnej. Na propozycję prezydenta Mussoliniego biuro izby deputowanych przystąpi do pierwszego zaznajomienia się z projektem ustawy w dniu 3 stycznia roku przyszłego.

Decyzja Mussoliniego, by podjąć rewizję ordynacji wyborczej **zaskoczyła wszystkich.** Dzienniki uważają ją za coup de teatre, budzą w niej chęć nawiązania kontaktu z żywiołami umiarkowanymi, przyczem podnoszą, że **system jednomandatowy był zawsze postulatem Orlanda.**

Według informacyj otrzymanych z miarodajnej strony przez korespondenta polskiej Agencji telegraficznej przewidują, że opozycja nie ma zamiaru wrócić do parlamentu dla przedyskutowania nowego planu ordynacji wyborczej. Decyzja wczorajsza zdetonowała skrajnych faszystów. W dzisiejszym numerze ich organu jest powiedziane: faszyzm, który już raz się poświęcił dla dobra wyborów, nie może po raz drugi poddawać się temu poniżeniu.

WRAŻENIE DECYZJI MUSSOLINIEGO WE FRANCJI.

Paryż. (AW.) Niespodzianka, jaką Mussolini spowodował swoją mową o nowej ordynacji jest **przedmiotem obszernych komentarzy prasy francuskiej.**

Prasa prawicowa wysławia zręczność Mussoliniego, jego **znakomitą taktykę,** lecz przestrzega przed zbytnim optymizmem. Prasa lewicowa przypuszcza, że Mussolini zamierza wprowadzić ordynację, która umożliwi mu przeprowadzenie terrorem swoich postulatów. **Zasady nowej ordynacji przedstawił Mussolini na radzie ministrów,** lecz zobowiązał przysięgą do zachowania milczenia.

——— o o o ———

We Włoszech odbędą się nowe wybory.

Rzym. (PAT.) 21 bm. Wbrew przewidywaniom w sprawie terminu zwołania parlamentu Mussolini zażądał **zebrania parlamentu na dzień 3 stycznia.** Ogólnie sądzono, że izba zbierze się dopiero w lutym. Mussolini jednocześnie **zaproponował zmianę ustawy wyborczej wracając do systemu jednomandatowego.** Parlament po zebraniu się ma omówić tę zmianę. Mondo przypuszcza, że **nowe wybory odbędą się w marcu.**

Francja nie zamierza rezygnować z obrony swych sojuszników na Wschodzie.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 bm. Pismo bloku lewicowego „Ere Nouvelle" zamieszcza artykuł, w którym uważa, iż z pewnością można stwierdzić, że **Włochy nie podpiszą protokółu genewskiego, o ile Anglja tego nie uczyni.** Ponieważ w razie wypadku odmowy Włoch ratyfikacji protokółu, zostałby on pogrzebany, rząd angielski, starając się pozyskać Włochy dla swojej koncepcji, postępuje wbrew życzeniom Francji. Artykuł podkreśla, iż **Francja nie może pozbyć się swoich wpływów na Wschodzie za cenę uzyskania poparcia Anglji na Zachodzie.**

(Głos powyższy organu dziś rządzącego we Francji stronnictwa jest bardzo charakterystyczny; świadczy on że i **dziś rządzące we Francji sfery podobnie jak Millerand w r. 1922 podczas Cannes, nie chcą przyjąć paktu gwarancyjnego z Anglją o ile nie obejmowałby on również Polski.** (Przyp. Red.).

Zasadnicza zmiana w sytuacji wojennej w Albanji.

Zwycięstwo wojsk rządowych.

Białogród. (PAT.) Tel. Comp. Dzienniki donoszą z Albanji, że **w sytuacji wojennej nastąpiła zupełna zmiana.** Centrum powstańców, które już docierało do Skutari, miało wedle tych informacyj ponieść porażkę, ponieważ szczep Gruzi odłączył się od powstańców. Skutkiem tego **wojska rządowe mogły podjąć ofenzywę przeciw powstańcom.** Komendant wojsk rządowych zmobilizował chłopów północnej Albanji do walki z powstańcami. **Powstańcy mieli rozpocząć już na całej linji odwrót.**

Belgrad. (PAT.) Avala. Urzędowo **dementują doniesienie z Tyrany jakoby wojska królewskie HSH. wspomagały powstańców.**

Antybolszewicki związek bałkański pod patronatem Anglji.

Białogród. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, dr. **Ninczicz,** który miał wczoraj powrócić do Białogrodu, udał się do Londynu. Podróż jego ma pozostawać **w związku z akcją zainicjowaną przez rząd jugosłowiański a mającą na celu utworzenie antybolszewickiego związku państw bałkańskich.**

Białogród. (PAT.) Dzienniki donoszą z Tirany, że **na interwencję angielskiego przedstawiciela dyplomatycznego w Tiranie nie udzielono agreme nowoprzybyłemu tam posłowi sowieckiemu Krakowieckiemu. Wobec tego Krakowiecki opuścił Tiranę i wsiadł na okręt w Durazzo.**

Wielkie mrozy w Stanach Zjednoczonych

powodują liczne wypadki śmierci.

Berlin. (AW.) Dzienniki donoszą, o wielkich mrozach w Północnej Ameryce, oraz zawiejach śnieżnych. W okolicy Chicago zdarzyło się 11 wypadków śmierci. W Minnesota i Visconcin mrozy dochodzą do 30 stopni niżej zera. Połączenia z Nowym Jorkiem bardzo utrudnione.

Wiedeń. (PAT.) 22 bm. „Neue Fr. Presse" donosi z Nowego Jorku, że **skutkiem mrozów w Stanach zachodnich, dochodzących do 35 stopni, zmarło 29 osób.** Szkody materjalne wyrządzone przez mrozy **szacują na 10 miljonów dolarów.**

O wolny spław na Niemnie.

Warszawa, 23 bm. (Tel. wł.). Pomiędzy rządem polskim a rządem Związku socjalistycznych republik rad nastąpiła dalsza **wymiana not w sprawie spławu Niemnem do Kłajpedy.** Komisarjat ludowy spraw zagranicznych zwrócił się do poselstwa polskiego w Moskwie z notą, domagającą się **przepuszczenia drzewa Niemnem do Kłajpedy,** motywując swoje żądanie faktem wejścia w życie konwencji kłajpedzkiej oraz tem, jakoby rząd polski korzystał już faktycznie z wolnego spławu Niemnem. W odpowiedzi na powyższe polski charge d'affaires w Moskwie złożył komisarjatowi ludowemu spraw zagranicznych notę stwierdzającą **niezmienne dążenie rządu polskiego do rozwinięcia stosunków gospodarczych między państwami i uruchomienia zamkniętych dotychczas arterji komunikacji lądowej i wodnej, jak również podkreślając gotowość przepuszczania Niemnem drzewa z Rosji według art. 22 traktatu ryskiego, jednakowoż wobec zamknięcia przez władze litewskie Niemna dla żeglugi wogóle, a dla spławu drzewa w szczególności, rząd polski nie może wypełnić prośby rządu sowieckiego, sam zaś nie ponosi odpowiedzialności za obecny stan komunikacji tranzytowej przez Litwę.** W związku z teem nota stwierdza, że informacje rządu rosyjskiego o przesyłaniu przez rząd polski drzewa tranzytem przez Niemen nie odpowiadają rzeczywistości.

Olbrzymie nadużycia w oddziale Banku Pol. w Częstochowie.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 bm. Pisma wieczorne zamieściły wiadomość o **wykryciu olbrzymiego nadużycia w częstochowskim oddziale Banku Polskiego oraz o aresztowaniu dyrektora tego oddziału p. Zawadzkiego** i wmieszanego w tę sprawę właściciela garbarni p. **Szydłowskiego.**

W związku z tą sprawą ministerstwo skarbu komunikuje, że wykryte nadużycia polegają na udzielaniu przez oddział częstochowski **w sposób podstępny kredytów specjalnie uprzywilejowanym osobom i firmom.** Podjęto natychmiast **energiczne kroki celem zabezpieczenia wierzytelności banku na całym majątku dłużników.** Komunikat ministerstwa **nie wspomina o aresztowaniu dyrektora,** stwierdza natomiast, że zarówno jego, jak kilku urzędników **usunięto w drodze dyscyplinarnej.**

KANDYDATURA SEN. SMÓLSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 bm. „Rzeczpospolita" donosi, że **kandydatura senatora Smólskiego na stanowisko podsekretarza stanu ministerstwa spr. wewnętrznych jest żywo omawiana w kołach rządowych.**

TERMIN KONFERENCJI PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa 23 bm. (Tel. wł.). **Konferencja ministrów spraw zagranicznych** państw bałtyckich, odroczona z powodu zmiany rządu na Łotwie, **wyznaczoną została na 16 i 17 kwietnia 1925.**

PRZERWA ŚWIĄTECZNA W ROKOWANIACH POLSKO-CZESKICH.

Warszawa. 23 bm. (Tel. wł.). Z powodu nadchodzących świąt zostały przerwane rokowania handlowe polsko-czeskie i delegacja czechosłowacka wyjechała w dniu 2 bm. do Pragi. **Wznowienie konferencji nastąpi 5 stycznia 1925 i należy mieć nadzieję, że prace zakończą się w końcu kwietnia.**

MAŁA ILOŚĆ EGZEKUCYJ PODATKOWYCH.

Warszawa. (AW.) Wobec szeregu ulg poczynionych płatnikom podatkowym i liberalizmu władz skarbowych w stosunku do płatników ekonomicznie słabszych w ciągu 10 miesięcy roku bież. zaledwie 7 proc. ogólnej kwoty wpływów podatkowych ściągnięto w drodze egzekucyjnej. Lista faktycznie przeprowadzonych egzekucyj (licytacyj) sprowadza się w Warszawie do dwóch, w Łodzi do 13 wypadków.

KLUB POETÓW-POWIEŚCIOPISARZY.

Warszawa. (AW.) Wczoraj popołudniu Stefan **Żeromski** zwołał zebranie w sprawie założenia „Poets-Nowellists-Essayists Club". Uznano powstanie klubu za pożyteczne. Do komisji organizacyjnej powołano pp. Lorentowicza, Krzywoszewskiego, Staffa, Kadena-Bandrowskiego i Lechonia.

RESTAURACJA ZAMKU W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Na zamku odrestaurowano pokoje królewskie, zielony, żółty i oficerski. Wykonano nadto wiele robót w sali królewskiej Stanisława Augusta. W różnych częściach zamku przeprowadzone są nadto roboty remontowe-instalacyjne.

TERMIN WYKUPNA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NIE BĘDZIE PRZEDŁUŻONY.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 bm. Ministerstwo skarbu przypomina, że **termin nabywania świadectw przemysłowych** i kart rejestracyjnych na rok 1925 dla płatników państwowego podatku przemysłowego upływa w dniu 31 grudnia br. Termin ten **bezwarunkowo nie będzie odroczony,** jak również nie będą udzielane zezwolenia na wpłatę należnych kwot ratami.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo skarbu przypomina, że niewykupienie do dnia 31 bm. świadectwa przemysłowego powoduje grzywny trzy do dwudziestokrotne, a przedsiębiorstwa mogą ulec zamknięciu.

CESARZOWA ZYTA A MOŻLIWOŚĆ PRZEWROTU W HISZPANJI.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 bm. Wiedeński korespondent „Kurjera Warszawskiego" dowiaduje się od pewnego arystokraty węgierskiego o **możliwości przewrotu w Hiszpanji wskutek katastrofy marokańskiej.** Nasunęła się wobec tego w otoczeniu byłej cesarzowej austrjackiej Zyty myśl wyszukania dla niej zawczasu schronienia w Toskanji, na co rząd włoski wyraził zgodę, ale Francja i Anglja się sprzeciwiły. Stąd powstały starania b. cesarzowej, aby jej pozwolono osiedlić się na Węgrzech, jako osobie prywatnej.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

PRZEMYSŁOWCY PRZECIW URZĄDZANIU TARGÓW.

Warszawa. (AW). W centralnym Związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów odbyła się narada, w sprawie targów przemysłowych. Szereg grup skarży się, że **targi są zbyt wysokim ciężarem finansowym, a zainteresowanie minimalne.**

Powstał projekt, **aby corocznie odbywał się jeden targ przemysłowy o charakterze wystawy całokształtu przemysłu, zorganizowany systemem turnicowym, kolejno w najważniejszych ośrodkach miejskich.** Przedstawiciele targów wschodnich i poznańskich wskazywali **potrzebę utrzymania istniejących organizacji,** dowodząc, że w razie zbyt odległych terminów aparaty targowe, stworzone tylkoletnim wysiłkiem organizacyjnym uległyby dezorganizacji. Uzgodnienie poglądów będzie przedmiotem dalszych rozważań.

ILE AMERYKA ROZPOŻYCZYŁA PIENIĘDZY?

Londyn. (AW). Według prowizorycznego obliczenia, **kredyty amerykańskie, udzielone w roku 1924 rządom i przemysłowi poza Ameryką wynoszą 1 miljard dolarów.**

Udzielenie tych kredytów nie spowodowało większych trudności dla rynku pieniężnego amerykańskiego. Udzielanie w dalszym ciągu będzie łatwem, o ile należytości i procenta zwracane będą punktualnie.

W roku 1924 Stany Zjednoczone Ameryki Północnej miały w Europie 4 miljardy dolarów, nie licząc należytości amerykańskich od rządów Europy.

WESTCHNIENIE AKTORKI.

— **Małżeństwo** to ciężki dramat o nieskończonej ilości aktów. Wielka szkoda, że los, każąc grać kobiecie główną rolę w tej sztuce, nie pozwala na próby i nie dopuszcza suflera.

(„**Szopka**").

Ze strasznej gospodarki bolszewickiej.

Rosja znów musi sprowadzać zboże amerykańskie.

Jak wiadomo, rząd bolszewicki w Rosji, pragnąc w jakikolwiek sposób zdobyć pełnowartościową gotówkę, próbował w roku ubiegłym i bieżącym **eksportować zboże rosyjskie zagranicę.** Było to zbrodnią oczywistą wobec ludności rosyjskiej, która przez wydarcie jej gwałtem zboża została skazana **na pewną śmierć głodową.**

Skutki takiej polityki gospodarczej nie dały długo na siebie czekać. Oto, donoszą z Rosji drogą na **Helsingfors,** że niebawem

Rosja będzie zmuszona sprowadzać zboże amerykańskie.

i że z Finlandji wysłano już do Petrogradu **30.000 ton żyta.**

Fakta te uważane są w Finlandji za dowód upadającego „prestige'u" rządu bolszewickiego, który już nie jest w stanie zrabować chłopom zboża ze zbiorów tegorocznych.

Przesilenie gospodarcze w Polsce.

Zerwanie rokowań z pracownikami tramwajowymi w Łodzi.

Łódź. (AW.) Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie **przedłużającego się strajku pracowników tramwajowych.** Na konferencję zwołaną z inicjatywy wojewody Grapicha, przybyli: komisarz rządu, inspektor pracy, dyrektor i wice-dyrektor kolei elektrycznej łódzkiej. **Obrady miały charakter poufny.**

Po dwugodzinnych naradach wojewoda oświadczył sekretarzowi CKZZ., że **konferencja nie dała żadnych pozytywnych wyników.**

Dyrekcja kolei elektrycznej łódzkiej nie zgadza się na żadne ustępstwa i uchyla się od konferencji z pracownikami.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej kolei zwołane dla omówienia sprawy strajku.

Polskie górnictwo.

O zjednoczenie gospodarki solnej.

Warszawa, 22 grudnia.

W związku z upływającym terminem pełnomocnictw rządowych, Min. Skarbu podjęło kroki w celu **uregulowania sprawy zjednoczenia zarządu salin** (produkcji salin) **w jednem ministerstwie,** przewidzianej ustawie o pełnomocnictwach. **Wobec osiągniętej już zgody zasadniczej na przekazanie zarządu produkcji soli Min. Skarbu,** sprawa ta wymaga **tylko formalnego załatwienia.** Należy jednak zwrócić uwagę, iż komisja sejmowa przemysłowo-handlowa **uchwaliła niedawno przeniesienie całego monopolu do Min. Przemysłu i Handlu.**

Parcelacja i osadnictwo.

Ulgi dla płatników podatku majątkowego

(Od korespondenta „Gońca Krak.")

Warszawa, 22 grudnia.

Właściciele majątków ziemskich, którzy **w związku z opłacaniem podatku majątkowego i innych należności skarbowych zmuszeni zostali do częściowej sprzedaży posiadanych obszarów,** jak wiadomo, **korzystają z uproszczonego trybu postępowania przy sprzedaży ziemi.**

W celu **rozszerzenia podstaw tych ulg** Min. skarbu wyjednało obecnie w Min. Reform rolnych wprowadzenie **uproszczonego trybu postępowania także i w tych wypadkach, gdy właściciele ziemscy prócz sprzedaży gruntów na opłacenie podatku majątkowego zamierzają sprzedać część posiadanej nieruchomości w celu uzyskania gotówki niezbędnej dla podniesienia intensywności gospodarstwa oraz zwiększenia koniecznych nakładów inwestycyjnych.** — W tych wypadkach okręgowe urzędy ziemskie ustalają obszary gruntów, przeznaczonych na parcelację, z tym zastrzeżeniem, że **nie mogą one przekraczać 25 proc. gruntu sprzedanego w związku z płaceniem podatku majątkowego.**

KU CZCI WIELKICH POLAKÓW.

BUŁGARJA W HOŁDZIE SIENKIEWICZOWI.

Warszawa. (AWI) **19, 20 i 21 bm. odbył się w Bułgarji szereg uroczystości ku czci Sienkiewicza. W szkołach urządzono odczyty, przyczem rozdawano portrety Sienkiewicza dzieciom.** W świątyniach odbył się szereg nabożeństw. Również odbył się uroczysty **obchód na uniwersytecie.**

Sprawy urzędnicze.

BUDOWA MIESZKAŃ URZĘDNICZYCH NA KRESACH.

Warszawa. (AW). Dnia 19 bm. przedstawiciele Zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych, pp. **P. Gettel** i **Z. Duda,** odbyli w Sejmie konferencję z posłem **Anuszem,** przewodniczącym komisji robót publicznych i posłem **Romockim,** referentem budżetu min. robót publicznych w sprawie **budowy mieszkań urzędniczych na Kresach.** Wymienieni posłowie zajęli w stosunku do przedstawionych postulatów, sprawadzających się do zwiększenia funduszu przeznaczonego na ten cel, stanowisko bardzo życzliwe i przyrzekli w tej sprawie ze swej strony jak najdalej idące poparcie.

WIELCY MISTRZE SŁOWA.

NOWA KSIĄŻKA O VERLAINE'M.

Pierre Martino wydał książkę o Verlaine'm, w której stara się określić jego stanowisko w poezji wieku 19-go i wyjaśnić, czy był on parnasowcem, czy symbolistą.

Z postępów kryminalistyki.

KINO NA USŁUGACH POLICJI KRYMINALNEJ.

Z **Wiednia** donoszą, że niedawno temu właścicielka cukierni, niejaka Katarzyna **Lorenz,** została napadnięta przez nieznanych bandytów i powalona na ziemię uderzeniem **laski trzcinowej zaopatrzonej w gałkę ołowianą.** Na miejscu zbrodniczego czynu znaleziono owa **laskę i czapkę.**

Policja wiedeńska „postanowiła wykorzystać tę okoliczność w sposób dotąd niepraktykowany. Mianowicie kazała z laski i czapki, zrobić **zdjęcia fotograficzne, które są obecnie wyświetlane** w ciągu programów wszystkich kin wiedeńskich celem **agnoskowania** ewentualnego przez kogoś z publiczności, co ułatwiłoby oczywiście prowadzenie śledztwa.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

ZŁOŚLIWY.

— Byłeś na mojej sztuce?
— Byłem i ogromnie mi się podobała.
— Pod jakim względem?
— Pod tym, że ma tylko trzy akty.

(„Szopka").

RZECZY WESOŁE.

Modniarka.

Gdy zaczynam mówić po francusku, krzywią się rury gazowe i muchy spadają martwe ze ścian. Mimo to moja znajomość języka Flabert'a była znacznie wyższa, niż mojej żony i dlatego też w Paryżu zabierała mnie czasem do modniarki jako tłómacza. Uważam, że jest to najbardziej hańbiąca misja dla mężczyzny. Zaraz na wstępie do tego przybytku otacza go dziwny fluid, będący mieszaniną plotECzek, perfum, koronek, piór i uśmiechów, który usuwa mu grunt z pod nóg. Skromnie siada na krzesełku, czując się tutaj całkiem zbytecznym, probuje się uśmiechnąć, wkońcu zapala papierosa. Dookoła, na wysokich postumentach, wiszą najrozmaitsze kapelusze. Woalki i koronki zapełniają wszystkie kąty, na miękkim dywanie skaczą modelki i sprzedawczynie, a białe, wysokie lustra odbijają ten kolorowy czar. Mężczyzna robi ostatnią próbę aby przez żart zwrócić na siebie uwagę; nieznacznie wiesza swój zniszczony, filcowy kapelusz na pustym kołku, między kilkoma kokieteryjnymi wytworami mody.

Lepiej zrobiłby, gdyby umieścił go na ziemi! Bowiem, gdy młodsza panna z magazynu, szybko podchodzi po jeden z kapelusików, pogardliwie zrzuca bezwartościowy filc na ziemię i zwraca się znów do klijentki.

Przymierzanie zdaje się być jakąś erotyczną czynnością, która zaćmiewa kobiecie cały świat wraz ze wszystkimi mężczyznami. Dziwnym zbiegiem okoliczności, sprzedawczynie pogrążone są również w ekstazie, mimo to, że dla żadnej kobiety nie może być przyjemnością przystrajanie innej.

Biedny mężczyzna czeka tylko, aż ten cały ród kobiecy rozpocznie — dziką, erotyczną pieśń wojenną.

Nagle — przy dwudziestym kapeluszu — kobieta przypomina sobie, że przyszła tu z mężczyzną. Mówi szybko: „Gdybym wiedziała, że wogóle nie będziesz zabierał głosu, byłabym cię zostawiła w domu!" Ale nie zdążył odpowiedzieć, bowiem sytuacja już się zmieniła. Kobieta wskazuje, z wielką powagą, na jakąś inną klijentkę: ten kapelusz, który tamta przymierza, musi włożyć na głowę; podczas tego ta druga klijentka chce koniecznie mieć tamten kapelusik, który mierzy trzecia... Przy trzydziestym czwartym kapeluszu — decyduje się. Jest to ten sam, który został pierwszy przymierzony — tylko trzeba opasać go inną wstążką, zdjąć pióra i zniżyć główkę. W ten sposób sprawy się toczą we wszystkich damskich magazynach mód — całego świata — prócz eskimosów.

W Paryżu zdradzono nam adres „madame Meunier", w największej dyskrecji. O ile udamy się tam z samego rana, spotkamy może samą właścicielkę. Zastaliśmy ją w magazynie dopiero za drugim razem. Głęboko zmartwiona siedziała moja towarzyszka przed lustrem zdziwiona oryginalnym kapeluszem (który był mieszaniną cylindra i hełmu strażackiego) specjalnie dla niej przygotowanym. Nagle weszła madame Meunier, odsunęła sprzedawczynię na bok, i jednem uderzeniem pięści wbiła mojej towarzyszce ten hełm strażacki głęboko na czoło, tak, że fryzura jej rozsypała się w nieładzie, a szpilki wypadły na ziemię. Następnie szybko przygotowała sobie olbrzymie nożyce, zwoje tiulu i paczkę szpilek.

Widywałem często rzeźbiarzy i malarzy i to nie najgorszych przy pracy. Ale to co teraz ujrzałem w tym salonie mód, mogę tylko porównać z momentami najwyższego napięcia twórczego najlepszych artystów. — Spojrzenie madame M. stało się zarówno poważne, jak i jej całe oblicze. Zatopiona była w niemej kontemplacji — odbicia kapelusza i głowy w lustrze — na inne rzeczy nie zwracała uwagi.

Po kilku chwilach schwyciła nagle — nie odwracając spojrzenia od lustra — wielkie nożyce i obcięła — o Boże! Boże! artystyczny brzeg kapelusza. Palce, jak szalone kręciły się po kapeluszu: tu dodawały fez z tiulu, ówdzie przypinały wstążkę: wkońcu powstało z tego tak zachwycające arcydzieło, jakie potrafi zrobić kobieta o bogatym duchu. Ale tego nigdy nie wykona absolwentka szkoły przemysłu artystycznego.

Nie mam pojęcia, czy w szkołach przemysłu artystycznego, oprócz innych głupstw, uczą także artystycznych przepisów: jak szyć suknie, czy robić kapelusze. W każdym razie bardzoby się to przydało.

Dotychczas, gdy jakaś panienka z szanowanej rodziny pytała mnie, jaki ma sobie obrać zawód — dawałem jej przedewszystkiem jedną radę, aby nie próbowała zostać tancerką kościelną, ani artystyczną fotografistką, ani telefonistką, ani malarką i żeby nie wstępowała do szkoły przemysłu artystycznego. W przyszłości zaś doradzę każdej, aby została modystką. Naturalnie postawię warunki: taka młoda dziewczyna, musi być ogólnie pożądana, tańczyć dobrze two-step'a i nie mieć pojęcia o sztuce.

Jan Altenburg.

Malarstwo i rzeźba.

STULETNIA ROCZNICA PUVIS DE CHAVANES'A.

Prasa francuska dość obojętnie przeszła do porządku dziennego nad stuletnią rocznicą wielkiego malarza, który, nawiązując do tradycji Giotta i Ingres'a, odnowił malarstwo dekoracyjne we Francji. Doskonały szkic poświęca jego pamięci w „Revue Hebdomadaire" Maurice Denis, podnosząc jego znaczenie, jako malarza religijnego. Puvis de Chavannes, który pierwsze miejsce wśród sztuk oddawał krasomówstwu, uznawał temat literacki w malarstwie i uważał je za funkcję intellektu. Idea jego nie była popularną wśród malarzy, tak nie lubiących literatury na płótnie.

Ze świata hazardu.

KOLOSALNA WYGRANA W PUBL. DOMU GRY.

Stare powiedzenie, że „pieniądze ciągną do pieniędzy" sprawdza się w życiu dość często.

Oto, donoszą świeżo z **Cannes**, że w tamtejszym domu gry

bardzo bogaty przemysłowiec amerykański, Davidsohn, wygrał w bakkarota miljon franków podczas gry, która trwała zaledwie 25 minut.

Czy po schowaniu do kieszeni tego miljona ulotnił się ów szczęśliwiec z Cannes, czyteż gra dalej, dopóki nie przegra tak łatwo zdobytej monety — tego pisma francuskie, z których powyższa wiadomość pochodzi, nie podają.

Z krainy miljarderów i drapaczy nieba.

ROCKFELLER KAZNODZIEJĄ.

Cechą charakterystyczną Ameryki jest to, że wielu najpotężniejszych finansistów i przemysłowców występuje w roli nauczycieli swego społeczeństwa.

John Rockefeller młodszy, który w ciągu krótkiego okresu po wyborach prezydenta zarobił na operacjach giełdowych 111 miljonów dolarów(!), prowadzi równocześnie szkołę niedzielną w kościele baptystów w Nowym Jorku. Oto kilka zdań wypowiedzianych na ostatniem zebraniu:

„Bogactwo w rękach nieuczciwego — to nieszczęście. Bogactwo w rękach filantropa — to błogosławieństwo".

Gdy jednak miljoner wygłosił sentencję o nieostrożnych automobilistach, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, na twarzach licznie zebranych słuchaczy zjawiły się dyskretne półuśmiechy, panna Abby Rockfeller bowiem, córka mówcy, dwa razy była wzywana przed sąd za szybką jazdę samochodem(!!).

Jak się podrabia pieniądze.

FALSZYWE NOTY DOLAROWE.

Ministerstwo skarbu Stanów Zjednoczonych ogłasza, iż pojawiły się w obiegu **fałszowane 50-dolarowe certyfikaty, opiewające na złoto, z roku 1922.** Sporządzone są one doskonale, drogą fotochemiczną, na **prawdziwym papierze**, pochodzącym z not 1-dolarowych, z których usunięto druk przez zmycie. Okoliczność ta sprawia, że można je rozpoznać, jako podrobione, ponieważ barwa papieru czyni wrażenie spłowiałej.

O ile niełatwo jest rozpoznać poprzednie falsyfikaty — o tyle nie powinny w błąd wprowadzać **falsyfikaty** not **5-dolarowych**, wydanych przez „Federal Reserve Bank" w **Cleveland**, Ohio, ponieważ są bardzo nieudolnie wykonane na zwykłym papierze, w których brakuje nitek jedwabiu.

USTAWODAWSTWO SOCJALNE.

ROZSZERZENIE USTAWY O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa, 22 grudnia.

Minister pracy i opieki społecznej skierował do Rady Ministrów **projekt rozporządzenia w sprawie nadania uprawnień, wynikających z ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, robotnikom, zatrudnionym w państwowych przedsiębiorstwach.** Dotychczas bowiem ustawa ta zabezpieczała pracowników zakładów i przedsiębiorstw prywatnych.

Według projektu tego **pracownicy zakładów państwowych, samorządowych, oraz kolejowych podlegaliby opiece rządowego ubezpieczenia.** Następujące zakłady zostały wzięte pod uwagę: **kopalnie węgla kamiennego, ropy naftowej, oraz olejów mineralnych w Drohobyczu, odbieralnia ropy w Modryczu, fabryka związków azotowych w Chorzowie, huta „Blachownia", tartaki i zakłady, obróbki drewna. Również robotnicy salin przy uwzględnieniu pewnych wyjątków oraz robotnicy, zatrudnieni przy okresowych pracach, dokonywanych przez rząd, według projektu rozporządzenia tego korzystać będą z zabezpieczenia bezrobotnych.**

Zdrowie ludności miast w Polsce.

Nowe zarządzenia w sprawie zwalczania gruźlicy.

(Od własnego sprawozdawcy „Gońca").

Warszawa, 22 grudnia.

Generalna Dyrekcja służby zdrowia poleciła wydać odpowiednim władzom zarządzenia, **ażeby kasy chorych w celu zwalczania gruźlicy umieszczały osoby dotknięte gruźlicą otwartą w zakładach leczniczych, zaś w razie wysyłania takich chorych na wieś ,ażeby im doręczano wskazówki postępowania, ostrzegając przed wyjazdem do rodzin, w których znajdują się dzieci. Również właściciele mieszkań, u których tacy chorzy będą zamieszkiwać, mają otrzymywać wskazówki zapobiegawcze.**

W stosunku do posiadaczy **pensjonatów** i **hoteli** władze sanitarne uprawnione są do **wydania zarządzeń zapobiegawczych w zakresie walki z gruźlicą.**

Generalna dyrekcja służby zdrowia w krótkim czasie przystąpi do **uregulowania całokształtu akcji kas chorych w zakresie leczenia gruźlicy i zapobiegania jej szerzeniu się.**

Poczta polska.

Język w obrocie pocztowym.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 22 grudnia

Minister przemysłu i handlu podpisał rozporządzenie o języku w obrocie pocztowo-telegraficznym. Roz porządzenie to **dopuszcza w obrębie województw wschodnich, wymienionych w ustawie o języku urzędowym, używanie języka i alfabetu ludności tubylczej**, z zastrzeżeniem, iż **nazwa miejscowości musi być podana w brzmieniu urzędowym.** Z języków obcych dopuszczona jest **także łacina, język hebrajski oraz japoński, pod warunkiem używania alfabetu łacińskiego.** W obrocie telefonicznym ograniczeń żadnych niema.

TEATRALJA.

Wszechpolski zjazd dyrektorów teatrów miejskich.

Pod przewodnictwem prezesa Związku dyrektorów teatrów polskich p. Arnolda Szyfmana obradował w Warszawie zjazd dyrektorów teatrów polskich, na który przybyli oprócz dyrektorów teatrów warszawskich pp.: prezydent m. Poznania Kiedacz oraz dyrektorowie: Trzciński (Kraków), Tarnowski (Lwów), Wroczyński (Łódź), Karbowski (Bydgoszcz), Benda (Toruń), Grodnicki (Lublin), Rychłowski (Wilno) i Czarnecki (Katowice i Sosnowiec). W obradach uczestniczył również delegat Departamentu sztuki i kultury p. F. Szopski.

Zjazd miał na celu omówienie sytuacji teatralnej w Polsce i **powzięcie środków, zmierzających do uzdrowienia stanu finansowego teatrów.** W toku dyskusji okazało się, że większość teatrów polskich obniżyła w ostatnich miesiącach ceny, wskutek czego mimo zwiększonej frekwencji uległa zachwianiu dotychczasowa równowaga budżetowa teatrów. Przeto wszystkie prawie dyrekcje zmuszone zostały do znacznego zredukowania swych wydatków teatralnych. W tym celu **zjazd dyrektorów postanowił zwrócić się do Związku artystów scen polskich, Związku pracowników teatralnych oraz Związku muzyków z apelem,**

a by zechciały uczynić ustępstwa z poborów swych członków na rzecz uzdrowienia budżetów teatralnych.

Wreszcie postanowiono zwrócić się do władz państwowych z prośbą o **subwencję, ewentualnie o pożyczkę dla tych placówek artystycznych, które zasługują na poparcie.**

Świat kobiet.

Jaką jest kobieta powojenna?

W „Kurjerze Polskim" pani Jankowska-Oryżyna poruszyła interesujący i aktualny temat ze świata kobiecego. Oto co p. Jankowska pisze:

Biedna kobieta współczesna, częstowana opjum uwielbień i makuchami atramentowej pogardy, sama nie wie, co myśleć o sobie i jak się ustosunkować do całkowitej zmiany stosunków powojennych.

Przeciętna panienka z inteligencji, ubrana conajmniej jak bajadera, wystukuje na Underwoodzie ducha — wymarzoną suknię, nie bacząc na to, że marzenie raz po raz płacze litery!... Uznając za swe powołanie smażenie konfitur i oczekiwanie z frywolnką na męża, uważa pracę za przekleństwo losu i oczekuje szczęśliwego wybawienia z niej w małżeństwie. Jednakże tylko w powieściach Sienkiewicza i w filmach amerykańskich wysiłki życiowe kobiety kończą się szczęśliwie w małżeństwie.

Wiedzą o tem udręczone nędzą inteligencji kobiety zamężne, które byle jaką pracę uważają za łaskę i dają się teroryzować chlebodawcom.

Kobieta czuje wrodzoną i instynktowną niechęć do solidarności, a tem bardziej do ośmieszonej walki o swoje prawa, to też chętniej daje ucho uroczystym teorjom o kapłaństwie domowego ogniska. Niestety, piękne te teorje mają antyczny wdzięk krynoliny — w tramwaju.

I na nic się nie zdadzą madrygały poetów całego świata, jeżeli życie każe inaczej. Co dziesiąta kobieta nie posiada własnego mieszkania: zarobki przeciętnego inteligenta (wojskowego, urzędnika, dziennikarza, nie mówiąc o ludziach sztuki i nauki) nie wystarczają na utrzymanie rodziny, a dziecko w tych warunkach staje się rzadkością. Kobieta, która w tym układzie rzeczy nie pracuje, a pragnie zachować tradycje i przywileje przedwojennej matrony, przypomina współczesnego Burbona, który mimo wiekowego istnienia Republiki francuskiej uważa się za panującego i otacza się dworskim ceremonjałem. Jest w tem sentyment, poezja, ale i groteska.

Rada czy nie rada, kobieta współczesna pracuje i z tem trzeba się liczyć. Warunki są ciężkie, brak fachowości zmusza do pracy nudnej i jałowej, płace nadwyraz niskie nie pozwalają nawet marzyć o minimum tej urody życia, która potrzebna jest kobiecie, jak powietrze. Ażeby tworzyć choćby jej ułudę, kobieta pracuje podwójnie, nadrabia inwencją.

O ile jest dziecko, praca staje się zagadnieniem skomplikowanem. Z konieczności wytwarza się tendencja oddawania dziecka w ręce osób fachowych. Jest to ofiara matek i w wielu wypadkach krzywda dziecka. Jednakże bezstronność każe wskazać na to, że w większości domów burżuazyjnych i przedwojennych inteligenckich matki stwarzały sobie fikcje zajęć (życie towarzyskie, dobroczynność), spychając wychowanie dziecka na bony i guwernantki.

Mimo wszystko już dzisiaj można zauważyć dodatnie skutki pracy kobiet. Zanika typ starej panny, nieszczęsne pośmiewisko całego świata. Stara panna dzisiejsza ma swój świat zainteresowań i staje się mniej lub więcej poważanym fachowcem. Rozwódka nie jest zmuszona uciekać się do pierwszego lepszego małżeństwa, nieraz z deszczu pod rynnę, ażeby zapewnić sobie środki egzystencji.

Zresztą, co najważniejsze, zmienia się pogląd na małżeństwo. Coraz częściej się słyszy: „po co mam wychodzić zamąż, jeżeli i tak muszę pracować?"

Kobieta przestaje widzieć w małżeństwie środek utrzymania, czy sposób zarobkowania. W ten sposób coraz rzadszą staje się sankcjonowana prostytucja, dyplomatycznie zwana małżeństwem z rozsądku. Stopniowo wytwarza się czystszy i moralniejszy pogląd na małżeństwo. Podnosi się godność ludzka kobiety i zwiększa się swoboda wyboru miłosnego.

Jeżeli jest jakaś broń przeciw prostytucji, będzie nią niewątpliwie praca kobiet. Dawniej tylko artystka posiadała pewną niezależność, którą jej dawała osobista, niemężowska fortuna, dzisiaj zyskuje ją każda kobieta pracująca. Być może, że praca kobiet jest owocem nienormalnych warunków powojennych. Jednakże w psychice kobiety, która od czasów wojny stała się samodzielną, zaszła zmiana tak zasadnicza i tak się pogłębiająca, że powrót do dawnych stosunków staje się psychologicznie niemożliwy.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Hidalla“.
Środa: Teatr zamknięty.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Hrabina Marica“.
Środa: Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela popoł.: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ — wieczorem: „Myśl“.
Wtorek: „Krowoderskie zuchy“.
Środa: Teatr zamknięty.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Dwie dziewczynki Paryża“, druga serja pt. „Lilje burza złamane“.

Reduta: Wielki program świateczny: **„Mister Radjo“;** sensacyjny dramat, pełen nadzwyczajnych przygód.

Sztuka: „Ponęty życia“; dramat awanturniczy w 8 akt.

Uciecha: „Sen szczęścia“, wielki dramat sensacyjny.

Wanda: „Królowa przedmieścia“, w gł. roli Coleen Moore. Uzupełnienie: Olimpjada w starożytności.

Warszawa: „Klątwa rabina“ (Chajrem). Wstrząsający obraz w 7 aktach. Rzecz rozgrywa się w Galicji w środowisku żydowskim.

Zachęta: „Sen szczęścia“, wielki dramat sensacyjny.

NASZ NUMER ŚWIĄTECZNY.

Numer świąteczny „Gońca Krakowskiego“, w podwójnej objętości, będzie poświęcony 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Między innymi zamieszczone będą artykuły:

ZA GWIAZDĄ BETLEJEMSKĄ KU WIELKIEMU POSŁANNICTWU.

BOLESŁAW CHROBRY (w dziewięćsetletnią rocznicę koronacji).

Kazimierz Napoleon Gołba: CHROBRY.

Dr Władysław Świrski: O CIĄGŁOŚĆ I STAŁOŚĆ WŁADZY W POLSCE.

Klaudjusz Hrabyk: Z PIRAMIDY DZIEWIĘCIUSET LAT.

Kazimierz Piwarski: ORJENTACJA ZACHODNIA BOLESŁAWA CHROBREGO.

Kaz. Gołba: KORONACJA CHROBREGO PRZED SĄDEM POTOMNOŚCI.

Józef Trepka: PAŃSTWO A SZTUKA NARODOWA.

Antoni Lekszycki: WESOŁOŚĆ I SWAWOLA PODCZAS ŚWIĄT W KRAKOWIE

oraz wiele innych. Pozatem bogata treść informacyjna i najświeższe wiadomości polityczne.

Numer świąteczny ukaże się jutro, tj. we środę rano.

—oo—

KS[illegible]NSYSTORZ donosi nam, że Książe Biskup Adam Sapieha udzielił wiernym dyspenzy na piątek (dzień św. Szczepana) na spożywanie potraw mięsnych.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KATEDRZE NA WAWELU. We środę 24 bm. o godz. 4 popoł. uroczysta Jutrznia i „Te Deum“. W Boże Narodzenie msze śpiewane: o 6 rano „pasterka“. Msze następne o 8 i 9-ej; wreszcie suma pontyfikalna z kazaniem o 10-ej. Po sumie cicha ostatnia msza św. przed P. Jezusem Ukrzyżowanym. Popołudniu o godz. 3 i pół nieszpory. W dzień św. Szczepana, mimo, iż niema święta nakazanego, porządek nabożeństw, jak w każdą niedzielę.

OPŁATEK W PRZYTULISKU WETERANÓW Z R. 1863. We środę 24 bm. o godzinie 4 popołudniu w lokalu Przytuliska odbędzie się dzielenie się opłatkiem, na które Wydział członków Związku Weteranów z r. 1863-4 zaprasza.

NOWA SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ W KRAKOWIE. Gmina miasta Krakowa zwinęła we wrześniu br. utrzymywane przez siebie Kursa wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego, których plan nie odpowiadał obecnym potrzebom. Na zjeździe byłych słuchaczek kursów w dn. 19 października br. postanowiono poczynić starania, aby nie niszczyć instytucji, która pracowała 54 lat dla dobra społeczeństwa, ale przekształcić na szkołę pracy społecznej. Projekt powzięty wchodzi w życie. Od stycznia 1925 roku szkoła ma zapewnione koncesję i prawa, a wedle nowego dwuletniego planu, będzie kształciła zawodowe: sekretarki stowarzyszeń i związków, kierowniczki bibljotek i czytelni ludowych, redaktorki pism związkowych, prelegentki objazdowe, urzędniczki w biurach opieki społecznej, inspektoarki fabryczne i emigracyjne. Informacji udziela się w kancelarji: Kraków, Karmelicka 82, II. p. od 4—6 popołudniu.

KSIĄŻKI DLA SZKÓŁ NA SPISZU I ORAWIE. Na wniosek kuratorjum szkolnego w Krakowie ministerstwo oświaty nadesłało kilka tysięcy książek dla bibljotek w szkołach powszechnych na Spiszu i Orawie. Podział książek będzie w ten sposób przeprowadzony, że każda szkoła (a jest ich łącznie na Spiszu i Orawie 40) otrzyma 80 do 150 książek.

DODATKOWE POCIĄGI NA ŚWIĘTA uruchamia dyrekcja kolejowa, a mianowicie:

Z Warszawy do Zakopanego dnia 23 grudnia pociąg Nr. 3-6103. Odjazd z Warszawy o godz. 20 min. 10. Z Krakowa 24-12 o godz. 5 m. 20.

Z Zakopanego do Warszawy dnia 28 grudnia pociąg Nr. 6104-4. Odjazd z Zakopanego godz. 18 m. 15, z Krakowa 29-12 o godz. 0 m. 30.

Z Warszawy do Krakowa dnia 23 grudnia pociąg Nr. 18 druga część. Odjazd z Warszawy o godz. 21 m. 10. Dnia 24 grudnia pociąg pośpieszny Nr. 1, druga część. Odjazd z Warszawy o godz. 14 m. 45.

Z Krakowa do Warszawy dnia 23, 26 i 27 grudnia pociągi osobowe Nr. 14. V. Odjazd z Krakowa, dworzec zachodni, każdorazowo o godz. 16 m. 35. Dnia 24 grudnia pociąg osobowy Nr. 12, druga część. Odjazd z Krakowa, dworzec zachodni, godz. 10 m. 30.

Z Krakowa do Tarnowa dnia 23,24, 29 i 30 grudnia pociąg Nr. 611, z Tarnowa do Krakowa dnia 22, 23, 28 i 29 grudnia pociąg Nr. 612. Czasy odjazdów tych pociągów uwidocznione są w ściennym rozkładzie jazdy. Pociągi te przechodzą w tych dniach bezpośrednio do wzgl. Krynicy.

NIE ZAPOMOGI, LECZ POŻYCZKI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Wczoraj nadeszła do państw. urzędu pośrednictwa pracy wiadomość, że bezrobotni pracownicy umysłowi nie otrzymają zapomóg, lecz bezprocentową pożyczkę, spłacalną po 6 miesiącach. Pożyczka ta wynosi od 40 do 100 złotych. Samotny otrzymać może 40 zł. żonaty obarczony rodziną, złożoną z 3 osób, 60 zł, żonaty obarczony rodziną złożoną z 4 do 6 osób 80 zł, zaś żonaty z większą rodziną 100 zł. Starający się o tę pożyczkę winien przedłożyć poświadczenie właściciela realności, w której mieszka, podanie czasu zamieszkania, stan rodziny, a nadto zaświadczenie pracodawcy, u którego był ostatnio zjęty i powód oddalenia. O pożyczkę tę ubiegać się mogą zarówno zredukowani urzędnicy prywatni, jak i państwowi.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ubiegłym tygodniu, tj. od 14—20 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 11, na dyfterję 4, na dur brzuszny 7 (w tem 2 osoby obce).

OPŁATA OD WODODÓW OSOBISTYCH od Nowego Roku wynosić będzie 1 złoty.

WYPADEK KOLEJOWY. Wczoraj około godz. 18.30 najechał w Dąbiu koło młyna pociąg, zdążający z Kocmyrzowa do Grzegórzek na Józefa Muchę, lat 22 liczącego, szofera z zawodu. Parowóz zmiażdżył Musze lewą dłoń i naruszył poważnie podstawę czaszki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ NA DWORCU. Na tut. zach. dworcu kolejowym skradziono dr Budzińskiemu z Jaworzna walizę z bielizną i dokumentami.

ZACZADZENIE. Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Jasną 4, gdzie służąca Kolotka Franciszka (lat 44) uległa zaczadzeniu. Lekarz dyżurny po zastosowaniu środków leczniczych przewiózł nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza.

LOTERJA FANTOWA. W ostatnich dniach zgłosiło się zaledwie kilkadziesiąt osób po odbiór fantów, wobec czego celem odebrania reszty wygranych Komitet przedłuża termin wydawania fantów jeszcze o dwa dni, tj. poniedziałek i wtorek, prosi jednak usilnie, aby PT. publiczność w tym terminie zechciała podjąć wygrane. Obecnie magazyn fantów mieści się w gmachu województwa w parterze na prawo a nie na lewo, jak dotychczas.

O ROKOSZ W WOJSKU. Wczoraj rozpisaną była w wojskowym sądzie okr. w Krakowie rozprawa przeciw sześciu szeregowcom rezerwowym, oskarżonym o występek z paragrafu 94 kkw. (odmowa posłuszeństwa) i o wyst. z paragr. 103 kkw. (rokosz) popełnione przez to, że dnia 10 listopada 1923 w Krakowie otrzymawszy rozkaz od starszego majstra wojskowego Niemczyka że mają czyścić amunicję, zmówiwszy się wspólnie, wyraźnie słowami: „nie będziemy pracować, jesteśmy głodni, wolimy 30 dni kozy“, odmówili posłuszeństwa i mimo powtórzenia rozkazu trwali w nieposłuszeństwie. Do rozprawy jawili się jednak tylko dwaj oskarżeni Andrzej Kmieć i Jan Woźniak. Rozprawę ograniczono więc tylko co do wyżej wymienionych. Przewodniczył ppłk. dr Kappel, oskarżał kap. dr Roch, bronił oskarżonych adwokat dr Leopold Suesser. Oskarżeni zaprzeczyli temu jakoby się zmawiali, lub jakoby słowami w zmowie odmówili posłuszeństwa, przyznali się jedynie do tego, że za namową jednego z nieobecnych oskarżonych wstrzymali się od pracy. Trybunał ogłosił po naradzie wyrok, zasądzający oskarżonych tylko za nieposłuszeństwo na karę 14-dniowego aresztu średniego.

—xox—

Ś. P. BOLESŁAW KRAUPA, gen. bryg. W. P. W poniedziałek dn. 22 grudnia br. spoczęły na cmentarzu rakowickim zwłoki śp. Bolesława Kraupy. Znany w szerokich sferach społeczeństwa krakowskiego jeszcze z czasów przedwojennych, kiedy służył w 13 pp., przetrwał ciężkie lata wojny, by później oddać się w służbę wolnej Ojczyźnie. Bronił jej chlubnie, z narażeniem własnego życia w chwilach największego niebezpieczeństwa w wojnie z bolszewikami a potem pracował nad wyszkoleniem młodego żołnierza polskiego. Swym nieskazitelnym charakterem, niezłomną wolą, pracą i wysokiem pojmowaniem obowiązków żołnierza-obywatela zdobył sobie ogólny szacunek i przywiązanie.

Z prawdziwym żalem żegnał go imieniem towarzyszy broni jeden z podkomendnych i liczny zastęp przyjaciół i znajomych, który mu towarzyszył w ostatniej ziemskiej wędrówce. Cześć jego pamięci!

Zmarły był bratem ogólnie znanego w sferach nauczycielskich i obywatelskich Krakowa, ks. Rudolfa Kraupy, któremu Redakcja nasza tą drogą składa serdeczne wyrazy współczucia.

—ooo—

STOWARZYSZENIE KATOL. STRÓŻÓW urządza poufne zgromadzenie w dniu 26 bm. w uroczystość św. Szczepana, w lokalu Związku przy ul. Zwierzynieckiej 7 o godz. 4 popoł. Po zgromadzeniu odbędzie się tradycyjny wspólny opłatek.

SEKCJA ŁYŻWIARSKA K. S. CRACOVIA otwiera w najbliższym czasie sezon. Treningi w jeździe sztucznej, szybkiej hockeym pod kierownictwem p. Koželuha odbywać się będą na torze parku krakowskiego. — Wpisy do Sekcji przyjmuje Sekretarjat K. S. Cracovia.

Wykonanie wyroku śmierci na dwu bandytach.

Skazańcy prosili przed egzekucją o dobry obiad, wódkę i papierosy.

Na sali przysięgłych w krak. sądzie okręg. karnym przed trybunałem doraźnym odbyła się wczoraj rano **rozprawa doraźna przeciw 25-letniemu Franciszkowi Brogowi i jego bratu, 23-letniemu Wojciechowi Brogowi, oskarżonym o napad rabunkowy na dwu podróżnych w pociągu,** jadącym na linji Krzeszowice-Kraków. Trybunał doraźny składał się z przewodniczącego sso. **Morusa** oraz wotantów sso. **Pattaka,** sso. **Pelczara** i sso. **Ursela.** — Oskarżał prokurator **Michałowski,** jako znawcy sądowi zasiadali prof. dr **Jankowski** i dr **Ciećkiewicz;** bronili z urzędu **Franciszka** Broga sso. **Czerny,** zaś **Wojciecha** Broga adw. dr. **Fensterblau.**

O godz. 9 rano zebrały się przed gmachem sądowym tłumy publiczności, zaś na sali rozpraw widać było masę osób, łaknących sensacji. Podsądnych wprowadzono na salę rozpraw **pod silną eskortą** policyjną. Przed ławą oskarżonych ustawił się **oddział 12 pp.** w hełmach z karabinami o nasadzonych bagnetach.

Franciszek i Wojciech **Brogowie przyznali się** podczas rozprawy **do popełnionej zbrodni,** poczem trybunał przesłuchał świadków.

Jak wiadomo, 9 bm. w pociągu osobowym, zdążającym z Katowic do Krakowa, w ostatnim wagonie 4 klasy jechał p. Stefan Dołrzański, reemigrant, który wracał do kraju z Ameryki. Razem z p. D. w tym samym przedziale siedzieli jacyś robotnicy, dwaj oskarżeni i p. Terenty Huk, podurzędnik kolejowy. W Trzebini robotnicy wysiedli, w wagonie zaś pozostali pp. Dołrzański i Huk, oraz obaj bracia Brogowie. Gdy pociąg przejeżdżał koło wsi Niegoszowice na kilometrze 395.98, dwaj bracia **Brogowie rzucili się z rewolwerem w ręku na p. Dobrzańskiego i Huka, strzelając do nich. Po obrabowaniu p. Dobrzańskiego wyrzucili obie ofiary napadu z pociągu,** sami zaś przybywszy do Krakowa, **udali się dorożką na stację Kraków-Płaszów,** skąd mieli odjechać do rodzinnej wsi pod Bochnią, Woli Zabierzowskiej. Na stacji zostali aresztowani, ale Franciszek Bróg zbiegł i dopiero przed kilku dniami ujęto go w Katowicach.

Na wczorajszą rozprawę do sądu **przywieziono ze szpitala karetką pogotowia obie ofiary napadu.** Wielkie wrażenie na sali rozpraw wywołało przesłuchanie **wniesionego na łóżku Huka,** który, leżąc, cichym głosem opowiadał przebieg napadu, rozpoznając obu bandytów. Druga ofiara bandytów, p. **Dobrzański wprowadzony został na salę przez woźnych,** a w czasie zeznań musiał być przez nich **podtrzymywany.**

Następnie zeznawali komisarze PP.: **Pollak** i **Piskor,** oraz kilku wywiadowców, biorących udział w aresztowaniu Wojciecha Broga i w pościgu za Franciszkiem Brogiem. Po przesłuchaniu dorożkarza **Oleksiaka,** który **pierwszy wskazał policji Brogów,** jako podejrzane indywidua oraz kierownika parowozu **Szwajcera** i palacza, którzy jadąc chwilę po napadzie parowozem z Krakowa do Krzeszowic, **znaleźli obie ofiary napadu na plancie kolejowym,** odczytano karty kontestacyjne oskarżonych. Okazało się, że

Franciszek Bróg karany był już 6 razy za kradzieże, raz zaś skazany był na 8 lat więzienia za napady rabunkowe w lasach Niepołomickich w r. 1918, jako jeden z członków „Zielonej brygady“, grasującej wówczas w powiecie bocheńskim.

Na podstawie amnestji wypuszczony został z więzienia w Mokotowie w sierpniu br. **Wojciech Bróg karany był również kilkakrotnie za liczne kradzieże, a ostatnio, we wojsku będąc, ukarany został 6-miesięcznem więzieniem za kradzieże.** Wypuszczono go dopiero 29 listopada br.

Po przemówieniu prok. dra Michałowskiego i obrońców oskarżonych trybunał doraźny udał się na naradę.

O godz. 1.20 popołudniu przewodniczący trybunału ogłosił **wyrok, skazujący obu oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Brogowie przyjęli wyrok **spokojnie,** prosząc o przedłużenie wykonania egzekucji do 3-ch godzin, oraz **o dobry obiad, wódkę i papierosy.** Franciszek Bróg prosił nadto, by **po egzekucji wydano jego ubranie** rodzinie. **Pod silną eskortą w towarzystwie kapelana więziennego** odprowadzono delikwentów do osobnej celi więziennej. Równocześnie obrona zwróciła się telefonicznie do kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzpltej Polskiej o ułaskawienie skazańców. Już o godz. 2 popołudniu nadeszła odpowiedź, że **Pan Prezydent odrzucił prośbę.**

O godz. 4.20 popołudniu w ogrodzie sądu okręg. karnego ustawił się oddział 12 pp. z oficerem oraz trybunał, prokurator, obrońcy i publiczność. **Dwie pochodnie oświetlały mały placyk, gdzie miała odbyć się egzekucja.**

Pierwszego wprowadzono **Wojciecha Broga,** który przed salwą **prosił kapitana, dawnego swego przełożonego w wojsku, by kto inny komenderował. Padła salwa,** poczem zwłoki złożono do trumny.

Następnie wprowadzono **Franciszka Broga,** który **klęcząc pod słupkiem, sam sobie zawiązał oczy i zawołał: „Dowidzenia koledzy! Dowidzenia Kraków“.** Za chwilę zwłoki drugiego skazańca złożono do przygotowanej trumny.

W CUKIERNI.

— Wyobraź sobie, że Antek, nie mając od roku żadnej posady, teraz właśnie się żeni.

— No, no, sprawdza się przysłowie, że próżniactwo zawsze prowadzi do złego.

(„Szopka“).

W PAŁACU SZTUKI.

— Sprzedałeś co podczas letniego sezonu?

— Owszem. Sprzedałem koledze zegarek, bo mu się bardzo podobał, a ja właśnie potrzebowałem pieniędzy.

(„Szopka“).

RUCH WYDAWNICZY

Przedgwiazdkowy numer **„ILUSTRACJI"** Nr. 24, wyszedł w zwiększonym formacie. Z aktualności politycznych, widzimy polityków francuskich i sceny z parlamentu angielskiego, jak również sensację dnia ambasadę sowiecką w Paryżu wraz z nowo-mianowanym ambasadorem Krasinem. Jako echa uroczystości Sienkiewiczowskich czytamy bogato ilustrowany artykuł o tem, jak sojuszniczka nasza Francja uczciła pamięć wielkiego pisarza. Życie polityczne i umysłowe kraju uwzględnione w licznych reprodukcjach: sprawozdanie z premjery „Świerszcza za kominem" w teatrze łódzkim i uwagi o działalności tej placówki kulturalnej podaje artykuł p. Oppenheima. Prof. Urbański opowiada o vernissage'u salonu jesiennego w Zachęcie, a nasze panie zachwycać się będą prześlicznymi modelami najnowszych paryskich dessous i najmodniejszej bielizny. Redakcja nie zapomniała również o dzieciach, które znajdą w ostatnim numerze pisma zdjęcia mnóstwa najpiękniejszych lalek z całego świata.

J. Starzeńczyka **„HARCERSKIE TROSKI"**. Wydawnictwo „Głosu Lubelskiego" w Lublinie. Brak odpowiedniej lektury dla dorastającej młodzieży powoduje, że każda nowość tego rodzaju zwraca na siebie uwagę. Tembardziej zasługuje na nią taka powieść, jak „Harcerskie Troski". Ma ona duże zalety, jest bowiem nietylko nader ciekawa i przykuwająca swą treścią, lecz posiada i niepośledinią wartość wychowawczą. Autor, kryjący się pod pseudonimem, stary i zasłużony harcerz, maluje z dużym talentem w barwnych kolorach życie i przeżycia kilku harcerzy oddanych idei i dobru Ojczyzny. — Książka niewątpliwie zostanie rozchwytana tembardziej, że stanowić może miły i praktyczny podarek gwiazdkowy i cena jej (2 tomy w jednym, 600 str., egz. brosz. 5.50 zł, w ozdobnej oprawie 8 zł) jest bardzo niską. Do nabycia wprost w administracji „Głosu Lubelskiego" lub w księgarniach.

ST. NIEWIADOMSKI: „Trzy pieśni". 1. Markiza. 2. Serenada poranna. — Bolero. — Nak. L. Idzikowskiego. Warszawa.

Pieśni znakomitego muzyka i kompozytora, obecnie profesora konserwatorjum warszawskiego, który na polu rozwoju pieśniarstwa polskiego, posiada tak chlubną kartę, pojawiają się w wydaniu wtórnem i nowej odświeżonej szacie zewnętrznej. Posiadają piękną linię melodyj, rozsnutych na kanwie barwnej i kunsztownej harmonizacji, ożywionej zgrabnie użytemi imitacyjkami i dyskretnym kontrapunktem. Są one nader pożądanem zjawiskiem w świecie śpiewackim, szczególnie niewieścim i pochwycone będą z zapałem, ze względu na wdzięk w melodyjnem uplastycznieniu deklamacyjnych point, doskonale do tego nadających się tekstów, dających się uzewnętrznić starannością wykonania. Pieśni te poza artystycznemi zaletami posiadają również dużo zalet predestynujących je do celów wokalno-pedagogicznych.

St. Bursa.

M. K. PROSNAK. „Utwory taneczne". Warszawa. L. Idzikowski.

Ruchliwa firma wydawnicza, podążając z duchem czasu, wydała kilka utworów tanecznych nowoczesnego genre'u, skomponowanych przez p. Prosnaka, utalentowanego muzyka, posiadającego spory zapas żywej inwencji twórczej z zakresu lekkiej muzyki. Są to dwa walc boston do słów St. Ratoulda oraz schimmy „W chińskiej spelunce" i „La Java", również do słów Ratoulda. Utwory te, znane zresztą z reprodukcji kabaretowych, posiadają lekkość i pochwytliwość melodyj oraz właściwy sobie ton, dominujący w obecnym rozwoju muzyki taneczno-kabaretowej. Obok tych utworów, wydał p. Idzikowski „Odpowiedź na Titine" ze słowami Ratoulda oraz melodyjną „Javę romantyczną" Z. Jakobiego. Utwory te znajdą niewątpliwie licznych zwolenników i wykonawców w gronie zwolenników lekkiej i niefrasobliwej muzyczki.

St. Bursa.

M. KIBIŃSKI: „Kieszonkowe aparaty fotograficzne". Wyd. Samouczka technicznego. Nakł. księgarni M. Kotuli w Cieszynie.

W szeregu nader pożytecznych wydawnictw, pojawiła się nowa książeczka, którą z radością przyjmą koła miłośników konstrukcji technicznych tego rodzaju. P. Kibiński podaje dowcipnie obmyślany sposób zbudowania małych aparacików fotograficznych kilku konstrukcji, a między innemi uczy budować taki aparacik nawet z... pudełka od zapałek. Dziełko jest polecenia godnem dla młodzieży, a zdobią je starannie wykonane rysunki, licznie rozsiane w tekscie.

stb.

DR ST. TOMKOWICZ: „Na dworze królewskim dwóch ostatnich Jagiellonów". Kraków. Skład gł. u Gebethnera i Wolffa.

Niewielka, pięknym językiem napisana książeczka, podaje wiele szczegółów z życia dworskiego, opartych na badaniu rachunków dworu królewskiego, dwu ostatnich Jagiellonów oraz innych źródeł historycznych. Lubownik dziejów ojczystych, ciekawy drobniejszych spraw owego czasu, z których powstawał splendor królewski, znajdzie tam wiele interesujących szczegółów, dotyczących codziennego życia dworu, podziału prac, funkcyj urzędowych, wynagrodzeń za nie itd. Potęga dawnych władców, odrodzonej Ojczyzny, okazałość dworu i codziennego życia, występuje w całej plastyce, bo dr Tomkowicz rozmiłowany w badaniach świetnej przeszłości, polskiego Akropolu, umie o rzeczach pozornie błahych i drobnych opowiadać barwnie i przedstawić je plastycznie oraz interesująco. Między innemi ciekawemi szczegółami ówczesnego życia dworskiego, dowiadujemy się wielu szczegółów, związanych z angażowaniem, bytowaniem i stanowiskiem muzyków na dworze królewskim a stąd piękne dziełko czcigodnego badacza jest interesującem także dla muzyków i muzykologów.

St. Bursa.

Taniec miłości i śmierci.

Romansowy gospodarz zamordował kochankę w zagajniku.

Siekierą zakończył występną miłość.

We wsi Choszczowa gm. Zabrodzie, służyła u gospodarza Piotra Michalika **23-letnia Anna Galicka. Hoża dziewczyna wpadła w oko swemu chlebodawcy.** Wkrótce między niemi zawiązał się niby „niewinny flirt", którego skutki jednak okazały się dla niej bardzo odpowiedzialne. **Galicka miała zostać matką.**

Romansowy gospodarz był żonaty i miał czworo dzieci, drżał więc przed ujawnieniem jego uwodzicielskich sprawek, tembardziej, że **bał się żony swej jak ognia. Usiłował więc zmusić swą kochankę do przedwczesnego usunięcia śladów ich stosunku, czemu ona opierała się wytrwale.** Nad głową Michalika skłębiły się chmury. Z jednej strony żona, z drugiej kochanka.

— **Z jedną z nich trzeba skończyć** — osądził wreszcie w swym mózgu ciasnym, pozbawionym skrupułów moralności.

Wyrok padł na dziewczynę, którą postanowił usunąć z oczu swoich i świata.

Przed tygodniem Galicka zgodziła się spotkać z **swym kochankiem w pobliskim zagajniku.** Wyszła więc około godz. 2 popoł., oświadczając domownikom, że udaje się do rodzinnej swej wsi Gaje, odległej o 2 klm. **W parę chwil w ślad za nią ruszył Michalik z siekierą pod pachą,** rzekomo po drzewo.

Kochankowie spotkali się pod sosną, tuż obok jałowca. Rozmowa trwała krótko. **dziewczyna nie chciała pozbywać się swego dziecka, ani też targnąć się na własne życie.** Okrutny **kochanek prosił i groził.** Gdy to nie pomogło, schwycił siekierę i **obuchem ugodził w głowę nieszczęsną dziewczynę.**

Nieszczęsna ofiara padła bez życia na ziemię. Zbrodniarz tymczasem **naciął gałęzi z drzew i zasypał niemi ślady krwi.** Ściemniało się coraz bardziej, wtedy Mich. **wciągnął za ręce trupa dziewczyny na plecy i skierował się ku plantowi kolejowemu.** Do toru było blisko 2 klm., pot rzęsisty oblewał mordercę z wysiłku i napięcia nerwów. **Krew zamordowanej potworzyła sople czerwone i zwisała z ramion i włosów zamordowanej.**

Droga wypadła przez pole. Gliniasty, rozmiękły grunt utrudniał drogę. Wreszcie zbrodniarz **wydostał** się na lepszy grunt, teraz szedł raźniej, siły jednak opuszczały go coraz bardziej. **oparł więc trupa i przydrożne drzewo i odpoczywał.** Doszedł wreszcie do toru **i rzucił trupa obok linji kolejowej.**

Spiesznemi krokami powracał do domu, **zacierając wszędzie, gdzie spostrzegł ślady krwi, w domu rzucił siekierę pod nawóz, spotniałą, okrwawioną koszulę ściągnął z grzbietu i ukrył na strychu.** Był zadowolony. Za pół godziny pociąg pośpieszny rozerwie trupa. Nikt mu nie dowiedzie zbrodni. Stało się jednak inaczej.

Pociąg poszarpał tylko sukienkę.

Po wykryciu zbrodni władze policyjne **poznały** przyczynę śmierci Galickiej. Ustalone okoliczności wskazywały na Michalika, jako na sprawcę **morderstwa.** Nie przyznawał się jednak do zarzucanego **mu** czynu i twierdził, że nic nie wie. **Znaleziona na strychu zakrwawiona koszula i zardzewiała od krwi siekiera zdradziły go. Udowodniono mu, że ślady butów pozostawione na polu są jego.** Mimo to jednak **nie przyznał się zbrodniarz do winy,** tłumacząc się, że krew w zagajniku pochodzi z świniaka, którego **tam** zabił. Rzeczywiście znaleziono zakopane w tem miejscu ucho świniaka. Mimo to jednak **Michalika aresztowano wraz z jego służącym Stanisławem Wewryło** i odwieziono do aresztu śledczego w Radzyminie.

GIEŁDA.

Kraków 23 grudnia.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Nowy Jork 5.19 czek, 5.18 i pół wypł.; Londyn 24.65; Zurych 100.95; Paryż 28.05; Praga 15.75—15.80; Wiedeń 7.32 i pół do 7.33 i pół; Amsterdam 210 i trzy czwarte.

Na giełdzie efektów ruch nieco większy przy utrzymanej tendencji. Znaczniejsze zainteresowanie wywołały papiery przemysłu metalurgicznego, a w pierwszym rzędzie Zieleniewski. Również poszukiwano Trzebini-żelaza.

Dewizy bez zmiany. Zapotrzebowanie silniejsze.

Na pogiełdziu ruch słabszy.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Powszechny Bank Kredytowy	0.09
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.00
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.31
Pharma (B. Jawornicki)	0.60
Żegluga Polska	0.12
Zieleniewski	9.00—9.05
H. Cegielski Poznań	0.50
Trzebinia żelazo	0.75—0.77
Pocisk	0.90
Parowozy	0.30—0.31
Górka	14.30
Siersza	4.25—4.40
Tepege	2.05—2.15
Polska Nafta	0.58—0.60
Azot	0.22
Elektrownia Siersza	0.16
Krakus	0.65—0.66
Chodorów	4.55—4.60
Chybie	5.70—5.70
A. Piasecki	1.40

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Gazy zachodnie 2.80; Tehate 2.20; Nobel 1.60; Krak. spółka wydawnicza 3 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.85; Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.05; H. Cegielski Poznań 0.50; Starachowice 1.90; Zieleniewski 9.00; Żyrardów 11.30; Spirytus 2.60; Chodorów 4.45; Nobel 1.35. Ursus 1.15; Ćmielów 0.55; Nafta Polska 0.51.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Belgja 25.70; Włochy 22.22; Hiszpanja 72; Holandja 208.75; Berlin 1229; Wiedeń 72.75; Sztokholm 139; Chrystjanja 78. Kopenhaga 90.50. Sofja 380; Praga 15.637; **Warszawa 99.50;** Budapeszt 0.72; Białogród 7.72 i pół; Ateny 9.30. Konstantynopol 2.85; Bukareszt 2.65; Helsingfors 12.90; Buenos Aires 1.90.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 8.1; Siersza Górnicza 65; Silesja 16; Fanto 264; Galicja 1270; Lumen 10.5; Schodnica 235; Karpaty 282.

Gwałtu! Co się dzieje!

W RESTAURACJI.

— Jaka jest różnica pomiędzy obiadem klubowym i urzędowym?

— W cenie, proszę pana.

(„Szopka").

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie oraz okazali nam współczucie z powodu śmierci śp. **Antoniego Koziańskiego,** składamy serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

DROBNE OGŁOSZENIA

DUŻY KREDENS dębowy, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania: Kraków, ul. A. Potockiego 3, I. p. 17

ZAMIENIĘ w Krakowie kamienicę dwupiętrową, o oficynie trzechpiętrowej, z ogródkiem, stajnią, na folwark z zabudowaniami w ładnej okolicy, niedaleko stacji kolejowej. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Dobry interes“. 19

EMERYTOWANY urzędnik, dotknięty nieuleczalną chorobą, mający żonę również ciężko chorą, prosi litościwe serca o wsparcie. Datki przyjmuje Adm. „Gońca Krakowskiego“, Dunajewskiego 7.

WILLA murowana z 2-morgowem ogrodem, w pięknej górskiej okolicy do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Gońca“.

Konkurs.

Gmina Kamień powiat Nisko rozpisuje konkurs na wykończenie szkoły 7mioklasowej piętrowej, a mianowicie: na parterze sienka, westybul, kancelarja, 3 pokoje, kuchnia, piwnica, przedpokój, schody na piętro, na piętrze 5 klas, gabinet przyrodniczy i westybul. Oferty można wnosić do dnia 15 stycznia 1925. Bliższych informacji można zasięgnąć w Urzędzie gminnym w godzinach urzędowych i przejrzeć kosztorys.

Naczelnik gminy Szewczyk.

Firm. 1720-24
Spółdz. I. 43.

Wpisano do rejestru spółdzielni:

Siedziba i firma: Związek spółdzielni jajczarskich „Jajo“, zrzeszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Łokietka l. 1.

1. Numer kolejny wpisu: 8.
5. Wykreśla się członka Zarządu Wawrzyńca Wilka. Członkiem Zarządu ustanowiony Dr Juljusz Karyłowicz, adwokat w Krakowie, ul. Wolska l. 88.

Dzień wpisu: 5 listopada 1924.

Sąd Okręgowy cyw. j. handl. O. II.

Kraków, dnia 4 listopada 1924.

Odpowiedzialny redaktor: Dr Władysław Świrski.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowskiego.

ZE SPORTU.

Żydzi w sporcie.

Nadużywane hasło. — Kluby żydowskie. — Organizacja żydowska. — Porośli w pierze. — Czy mamy brać przykład z zagranicy — Samoobrona.

„Wykluczenie wszelkich dążeń politycznych i wyznaniowych" **oto hasło** wypisane za przykładem świata, jako czołowy emblemat naszego sportu, oto najsumienniej przestrzegana zasada wyrażona w pierwszych ustępach statutu każdego związku opartego na ziemiach Polski. Wszelką na ten temat dyskusję uważalibyśmy za poważny nietakt, związki bowiem nasze sportowe idą po linji li tylko czystej idei, nie kierując się nigdy kwestjami polityczno-narodowymi. I byłoby wszystko jak najlepiej, gdyby nie **pewne elementy,** które nie omieszkały się tej ideowości naszych magistratur sportowych wyzyskać w sposób sprzeczny z samą ideą, na własną korzyść.

Że tym elementem **są żydzi,** wykazaliśmy w poprzednim naszym artykule, pt. „Żydzi w sporcie" udowadniając świadomie zorganizowaną robotę żydostwa, np. w urządzaniu z **panjudaistyczną propagandą** tournee rozmaitych zawodowych klubów żydowskich zagranicznych, czy też przez podkreślanie swej narodowości przez dodawanie do i tak **hebrajskiej** przeważnie nazwy klubu małego słówka żydow. Poważna jednak większość naszego społeczeństwa sportowego albo drobiazgu tego nie zauważyły albo uznawała go za objaw bez znaczenia. Że jednak fakt ten miał swoje głębsze zasadnicze znaczenie potwierdziły dzieje dalsze naszego życia sportowego.

Planowe, świadome pełne spoistości i solidarności, właściwej temu narodowi dążenie separatystyczne żywiołu żydowskiego w naszym sporcie mogą nie być widoczne, chyba ślepemu, są dzisiaj faktem dokonanym. I ten fakt otwiera nam usta, ten fakt pozwala nam zabierać głos na temat dotąd niecenzuralny, każe nam zwrócić uwagę polskiego ogółu, że na naszej własnej ziemi, gdzie my sami u siebie w domu nie poważyliśmy się wprowadzić do życia sportowego pierwiastka politycznego czy wyznaniowego, istnieje **doskonała organizacja,** która nietylko dąży do wzmocnienia żywiołu żydowskiego naszym kosztem, ale usiłuje nie przebierając w środkach, zawładnąć naszem własnem życiem sportowem, usiłuje na naszej ziemi-rodzicielce, uczynić z nas **swoich helotów.** Niechaj nikt dokładnie nie poinformowany nie dopatruje się w powyższem twierdzeniu przesady!— Twierdzenie to nie trudno poprzeć rzeczowymi dowodami nie do obalenia. Twierdzenie to bez zastrzeżeń podpisze **setki polskich działaczy** sportowych, zwłaszcza w pewnych dzielnicach naszej Polski, którzy jeśli dotąd milczeli, to chyba tylko z braku odwagi, a może z braku zaufania w uświadomienie i solidarność naszego społeczeństwa polskiego.

Żydzi wiedzą, czem sport jest na Zachodzie, wiedzą czem sport prędzej czy później, mimo ciemnoty naszego społeczeństwa, **stać się „musi" w Polsce.** Postanowili przeto zanim się to stanie, stać się panami tego ruchu. Niech się goje bawią, ale pod naszą komendą! pod naszą hegemonją! Nie to, że słabsi od nich i fizycznie i wyczynowo jesteśmy w samym sporcie jako takim, my nimi zawładniemy organizacyjnie i tą drogą, drogą wyroków, orzeczeń i odwołań, protestów i interpretacyj przepisów dojdziemy i do hegemonji czysto sportowej. Czy ona będzie sprawiedliwym wykładnikiem sił, mniejsza z tem, ale będzie faktem dokonanym, który z dumą podamy sługębną famą do wiadomości zagranicy ku pochwale żydowskich światowych **„Makkabi Weltverbandów"** i innych organizacyj! Komu słowa powyższe wydają się przesadą, niech rzuci okiem wstecz, jak małymi byli żydzi w naszym sporcie jeszcze cztery, trzy, ba dwa lata temu. A dziś? **Dziś roszczą sobie prawa** do najwyższych urzędów, obrażają się głośno i krzyczą o urojonych krzywdach, gdy przypadkiem jakiś Związek sportowy nie uwzględni ich delegatów w składzie swego zarządu.

Czas najwyższy, byśmy sobie uświadomili grozę położenia, byśmy sobie powiedzieli, że w niektórych dzielnicach naszej Ojczyzny jest już tak źle, że nie czas na zapobieganie, ale trzeba będzie zdobywać, odbierać utracony już stan posiadania, posiadania, które chyba nam się w naszym własnym domu należy. Są w naszej Polsce **dzielnice szczęśliwe,** odporne i niezakażone, są jednak inne uginające się pod najazdem tego wrogiego nam żywiołu. Musimy zacząć od uświadomienia siebie samych. Jakaż straszna jest rola tylu polskich sportowców, którzy nie świadomi tego co czynią, idą na pasku działaczy żydowskich i własnymi rękoma wbijają gwoździe do trumny naszego sportu. Ślepi są i niebaczni, nie wiedzą, że nasze dzieci będą musiały nazwać ich zdrajcami własnej sprawy. Są i inni, ci uświadomieni, którzy jednak grzeszą małodusznością. Oni twierdzą nie bez słuszności, że **i zagranica opanowana jest w sporcie przez żydów,** że najgłośniejsze nazwiska w sporcie europejskim należą do żydów, że przeto postawienie na porządek dzienny tej kwestji u nas zrazi nam zagranicę. Próżne ich obawy. Ci zagraniczni wielcy w sporcie żydzi niczego dla nas nie uczynią, choćbyśmy im do nóg upadali, niczego nie uczynią, jak dotąd nie uczynili, co nie będzie leżało w ich interesie bodaj materjalnym. A z drugiej strony, niech pomyślą ci małoduszni, **że są narody,** jak Finlandja, jak Szwecja, gdzie sport jest własnością narodu, gdzie żydzi nie są w nim niczem, a jednak narody te sportowo stoją tak wysoko, jak daj Boże, abyśmy kiedykolwiek stanęli.

Że jednak powoli następuje i u nas pod tym względem poprawa świadczy drobny na pozór fakt, **organizowania się** wszystkich polskich i katolickich klubów A. B i C-klasowych do walki z przemożnym żydostwem w Krakowie. Spodziewamy się, że kluby krakowskie polskie, które dość już dużo wycierpiały od żydowskich macherów sportowych znajdą prawne środki, by wyeliminować sport żydowski i pozostawić go sobie, jak to ma miejsce np. w Czechosłowacji.

Władysław Budzisz.